

Może ktoś powiedzieć, że tytułowe stwierdzenie to przesada ale ja się będę upierał, że to najprawdziwsza prawda! Szczególnie przy transporcie samochodowym powstało coś w rodzaju „spedycyjnego planktonu”, potężnej grupy, która brak zawodowych kwalifikacji nadrabia sprytem i energią działania.

Nadawcy i odbiorcy towarów praktycznie w ogóle nie odróżniają „przewoźnika” od „spedytora”. Kiedy chcą zgłosić szkodę w przewozie to zgłaszają ją do spedytora a nie do przewoźnika bo jak twierdzą „nie mają umowy z przewoźnikiem” i są bardzo zdziwieni faktem, że prawo do składania reklamacji do przewoźnika ma właśnie nadawca lub odbiorca przesyłki i to bez względu na to kto formalnie zawierał umowę z przewoźnikiem. Jak dowodzi praktyka, tego nie wie także spedytor i bardzo często, wypłaca odszkodowanie za szkodę w przewozie ( szczególnie jeżeli chodzi o małe kwoty) a sam dochodzi roszczeń od przewoźnika. Oczywiście przesadzam z tym *dochodzeniem*. Kto widział poprawnie złożoną reklamację za szkody w towarze niech podniesie rękę ...nie widzę.

Najczęściej *planktonowy spedytor* potrąca wysokość szkody z należności frachtowych dla przewoźnika i nie bawi się w formalności. Jak się przewoźnikowi nie podoba to niech idzie do sądu. Przy okazji mamy tu mały szantażyk: *nie uznasz reklamacji, nie dostaniesz więcej zleceń*. Przewoźnik klnie i jedzie dalej, stąd się wzięło określenie *język furmana*.

Jak by było mało tych nieszczęść to w nowelizacji ustawy o transporcie drogowym znalazł się zapis, że transportem drogowym jest również „pośrednictwo przy przewozie rzeczy”

A kto to jest, tak naprawdę, ten spedytor? A niby, kto ma wiedzieć skoro o tym nie mają pojęcia również urzędnicy Ministerstwa transport? W urzędniczej interpretacji, spedytor to pośrednik przy przewozie i jako taki tzn. ten spedytor, prowadzi transport drogowy na co potrzeba licencji

przewoźnika .... Wychodzi na to, że spedytor, który nadaje towar na statki morskie prowadzi transport drogowy! A że to totalny idiotyzm to urzędnik Ministerstwa transportu twierdzi, że dotyczy to wyłącznie spedytorów, którzy nadają towar w transporcie drogowym, choć z ustawy to nijak to nie wynika. Jest napisane wyraźnie „pośrednictwo przy przewozie rzeczy” koniec kropka, bez dodatków w jakiej dziedzinie transportu!!!

Fatalny zapis w ustawie, beznadziejna interpretacja i także wykonanie.

Czy wiecie że: spedytor nie ma prawa zarabiać na frachcie czyli fakturować klienta więcej niż sam został obciążony przez przewoźnika za transport? Czy wiesz, że spedytor odpowiada za nadanie towaru przewoźnikowi lub odbiór towaru od przewoźnika, ale nie odpowiada za szkody w przewozie? Czy wiesz, że spedytor powinien udzielić nadawcy instrukcji wysyłkowej? Nie wiesz? Nie przejmuj się, spedytorzy też o tym nie wiedzą!

„Dziś prawdziwych spedytorów już nie ma” za to „Cyganie trzymają się mocno!”